

Sygnatura akt VI Ka 457/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 czerwca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale przedstawiciela K. w G. sierż. sztabowego R. W.

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r.

sprawy **J. S. ur. (...)**

w miejscowości K., syna S. i M.

obwinionego z art. 90 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 lutego 2016 r. sygnatura akt IX W 1775/15

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 457/16

UZASADNIENIE

Apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym. Postawiony w apelacji zarzut wobec orzeczenia Sądu Rejonowego dotyczy bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. wskazującej na wystąpienie jednej z okoliczności wyłączających postępowanie - tutaj - braku skargi uprawnionego oskarżyciela (wyjście poza granice wniesionej skargi).

Uzasadnienie wywiedzionego środka odwoławczego sprowadza się do zakwestionowania możliwości orzekania Sądu I instancji w przedmiocie wykroczenia przypisanego obwinionemu zaskarżonym wyrokiem, gdyż zdaniem skarżącego skierowany przez Policję do Sądu wniosek o ukaranie obwinionego obejmował zupełnie inne jego zachowanie aniżeli ostatecznie przypisane mu kwestionowanym judykatem.

Należy podkreślić z całą mocą, że postawiony zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie jest zasadny w stopniu oczywistym. Bowiem w judykaturze przyjmuje się, że brak skargi uprawnionego oskarżyciela w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (odpowiednio pkt 5 § 1 pkt 9 kpw) wchodzi w grę tylko w toku sądowego stadium procesu i tylko w odniesieniu do takiej osoby, która swoją skargą zainicjowała postępowanie główne działając, jako m.in. oskarżyciel, pomimo że nie była osobą do tego uprawnioną lub orzeczono o czynie nie zawartym w akcie oskarżenia. Chodzi zatem

o dwa rodzaje przypadków - pierwszy, gdy osoba nie miała żadnej legitymacji do wystąpienia z oskarżeniem, drugi, gdy czyn przypisany jest nietożsamy z czynem zarzuconym (co oznacza, że orzeczono w przedmiocie przestępstwa (wykroczenia), którego osądzenia w ogóle nie żądał oskarżyciel). Skarżący w wywiedzionej apelacji wskazuje na zaistnienie na gruncie rozpatrywanej sprawy tego drugiego przypadku.

By jednak móc skutecznie podnieść zarzut z art. 439 § 1 pkt 9 k.p. k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. należy wykazać, że nie zostały spełnione przesłanki tożsamości czynów zarzuconego i przypisanego.

Analiza zarzutu przedstawionego we wniosku o ukaranie obwinionego J. S. prowadzi do wniosku, że Policja działając w niniejszej sprawie jako oskarżyciel publiczny domagała się pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności karnej za zachowanie polegające na omijaniu pojazdu, który zatrzymał się w celu udzielenia pierwszeństwa pieszej znajdującej się na pasach, czyli wykroczenia stypizowanego w art. 97 kw w zw. z art. 26 § 3 pkt 2 ustawy prawo o ruchu drogowym. Oznacza to, że jako czyn podlegający prawnokarnej ocenie wskazał na niewłaściwe zachowanie kierującego pojazdem z dnia 16 lipca 2015r. wykraczające przeciwko przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym. Sąd w postępowaniu jurysdykcyjnym był więc zobowiązany do szczegółowej analizy zachowania obwinionego kierującego pojazdem tego dnia, które zarejestrowane zostało na monitoringu pod kątem weryfikacji, czy wykraczało ono przeciwko określonym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, czy też nie. Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił to na kartach pisemnego uzasadnienia wyroku (k. 39-40).

Nie ma w tym miejscu potrzeby przytaczania licznych poglądów doktryny, jak i judykatury dotyczących problematyki tożsamości czynu, która to materia należy do jednych z najtrudniejszych zagadnień prawa materialnego i procesowego. Wystarczające jest wskazanie kryteriów, jakie Sąd Najwyższy w wielu swoich judykatach wskazywał wielokrotnie dla oceny, czy doszło do naruszenia zasady skargowości przez wyjście poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela. Otóż nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia takie postąpienie, w którym sąd w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji ujawnionego materiału dowodowego:

- 1) ustalili, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie, niż to przyjął oskarżyciel w akcie oskarżenia;
- 2) dokona w wyroku pewnych ustaleń faktycznych odmiennie, niż to zostało przyjęte w akcie oskarżenia; przy czym ustalenia te mogą dotyczyć nie tylko strony przedmiotowej, ale także strony podmiotowej czynu;
- 3) przyjmie odmienne, co do szczegółów, zachowanie się i sposób działania poszczególnych sprawców;
- 4) powiąże zachowanie oskarżonego, zarzucane mu w akcie oskarżenia, z odmiennym skutkiem niż to stwierdza oskarżyciel.

Warunkiem wprowadzenia jednej, czy też nawet wszystkich zmian jest jedynie to, aby w realiach dowodowych konkretnej sprawy oczywistym było, iż sąd dokonywał oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisywanego) (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 2012 r. II K 9/12, LEX 1226693).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał obwinionego za winnego popełnienia wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 24 § 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, polegającego na niezachowaniu szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych poprzez wykonanie manewru wyprzedzania innego pojazdu bezpośrednio przed pasami przejścia dla pieszych, przez co w sposób oczywisty nie wykroczył poza jego ramy. Choć Sąd, zapoznając się z zapisem monitoringu, odmiennie ustalił zachowanie obwinionego na drodze w dniu 16 lipca 2015r. - nie jako omijanie samochodu stojącego przez przejściem dla pieszych, lecz jako wyprzedzanie innego pojazdu bezpośrednio przed tzw. „zebrą” - to jednak pozostawał wciąż w ramach tego samego zachowania zarzucanego mu we wniosku, jako że zakres czynu przypisanego w pkt 1 dyspozytywnej części wyroku był, historycznie rzecz ujmując identyczny, jak w komparycji tego orzeczenia, także stanowił wykroczenie przeciwko innym aniżeli wymienione w kodeksie wykroczeń przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym. Sąd Rejonowy rozpoznając niniejszą sprawę

nie tylko był uprawniony, lecz wręcz zobligowany do modyfikacji opisu czynu zarzucanego obwinionemu, skoro za dokonaniem takiej zmiany przemawiały zebrane w sprawie dowody - jednoznaczny wydzźwięk zarejestrowanego na monitoringu zachowania obwinionego. Dokonując tej modyfikacji Sąd Rejonowy nie naruszył jednak niezbędnej tożsamości czynu zarzucanego z przypisanym, wcześniej prawidłowo pouczając strony o możliwości zakwalifikowania zachowania obwinionego na podstawie innego przepisu. Twierdzenia skarżącego odnośnie naruszeniu przez Sąd jego prawa do obrony są chybione o tyle, że przecież w skierowanym przeciwko obwinionemu wniosku w gruncie rzeczy także chodziło o niedochowanie przez niego szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych.

Wniesiona skarga wiąże się z czynem postrzeganym jako zdarzenie historyczne. Podstawowymi wyznacznikami, istotnymi z punktu widzenia tożsamości czynu będącego przedmiotem osądu, są: identyczność przedmiotu zamachu, tożsamość obwinionego, a także zbieżność czasu i miejsca zdarzenia. W rozważanej sprawie jak podniesiono wyżej tożsamość wskazanych wyznaczników została zachowana. Sprawcą czynu zarzucanego i przypisanego jest ta sama osoba, czyn przypisany mieści się w ramach czasowych czynu zarzucanego, a nadto występuje tożsamość miejsca działania sprawcy. Nie różni się też w istocie rzeczy sposób działania sprawcy. Obydwa zachowania dotyczą bowiem niewłaściwego zachowania się kierowcy przed przejściem dla pieszych. Zarówno bowiem w opisie czynu zarzucanego, jak i w opisie czynu przypisanego obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, do czego obligowały go przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym. Postępowanie wykroczeniowe i postawiony obwinionemu we wniosku zarzut oraz przypisany mu czyn wiążą się zatem z wykroczeniem przeciwko określonym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym. We wniosku to nieostrożne zachowanie łączyło się z omijaniem pojazdu stojącego przed przejściem dla pieszych, zaś w wyroku chodzi o wyprzedzanie innego pojazdu bezpośrednio przed oznakowanym przejściem dla pieszych.

W związku z tym nie ma jakichkolwiek racjonalnych powodów, by twierdzić, że J. S. został skazany za inny czyn niż ten, który zarzucano mu we wniosku.

Odnosząc się natomiast do kolejnego argumentu osobistej apelacji obwinionego, w którym kontestuje poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne odnośnie zrealizowania przez obwinionego znamion wykroczenia stypizowanego w art. 97 kw wskazać należy, iż Sąd rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne trafnie odrzucił jako niewiarygodne wyjaśnienia obwinionego zaprzeczającemu swojemu sprawstwu. Wyjaśnienia te nie znajdują bowiem żadnego potwierdzenia w dowodzie obiektywnym jakim w realiach niniejszej sprawy jest zapis monitoringu, który wprost wskazuje na wyprzedzanie przez obwinionego innego pojazdu bezpośrednio przed przejściem dla pieszych. Z całą pewnością nie do przyjęcia są tłumaczenia obwinionego jakoby miejsce zdarzenia w inkryminowanym czasie nie było odpowiednio oznakowane. Zarejestrowane nagranie, będące bezsprzecznie kluczowym dowodem w niniejszej sprawie, podobnym wywodom skarżącego jednoznacznie bowiem przeczy. Zgodnie z art. 2 pkt 11 ustawy prawo o ruchu drogowym przejście dla pieszych musi być oznaczone odpowiednimi znakami drogowymi, z kolei sposób oznaczania przejść dla pieszych jest szczegółowo opisany w rozporządzeniu Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, zmienionego następnie na podstawie rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2013r. w sprawie szczególnych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. W realiach przedmiotowego przejścia wszystkie konieczne wymogi wynikające z powołanych wyżej rozporządzeń, a dotyczące odpowiedniego jego oznaczenia były zastosowane.

Na załączonym do akt sprawy nagraniu widać przecież nie tylko tzw. „zebrę”, której pasy choć nieco stare są jednak widoczne, ale dostrzegalne są także odpowiednie znaki pionowe, których usytuowanie po obu stronach drogi, kształt, zapis graficzny, wreszcie ich odległość od drogi wskazują jednoznacznie, że są to znaki informacyjne D-6 "przejście dla pieszych". Powyższe okoliczności nie pozwalają zatem na przyjęcie tezy jakoby obwiniony nie posiadał świadomości odnośnie wykonywania wzmiankowanego manewru w obrębie przejścia dla pieszych. Zapis monitoringu obala też twierdzenia apelującego jakoby mogły być to jakieś bliżej nieokreślone znaki ostrzegawcze postawione w tym miejscu w związku z trwającymi w tamtym czasie na wspomnianym odcinku drogi pracami remontowymi. Roboty drogowe - co widać wyraźnie na nagraniu - były prowadzone w znacznej odległości od przedmiotowego przejścia, przy

czym zapomniał najwyraźniej skarżący, że znak ostrzegawczy A- 14 „roboty na drodze” jest ustawiany od miejsca niebezpiecznego z reguły w odległości od 150 m do 300 m na drogach, a nie tak blisko przy drodze jak wspomniany znak informacyjny D- 6.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd odwoławczy nie miał żadnych wątpliwości odnośnie trafności przypisania obwinionemu popełnienia wykroczenia z art. 97 kw.

Oceniając zasadność zaskarżonego wyroku także w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy wskazuje, że kara ta nie nosi znamion nadmiernej surowości ani też łagodności.

Ingerencja Sądu Odwoławczego w rozstrzygnięcie co do kary Sądu I instancji ograniczona jest do wypadku uznania, iż kara ta jest niewspółmierna i to w formie kwalifikowanej, bowiem niewspółmierność musi mieć charakter rażący. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca.

Sąd Okręgowy podzielając ocenę Sądu Rejonowego, że stopień społecznej szkodliwości wykroczenia nie jest znaczny, uznał jednocześnie, że kara 300 zł grzywny jest karą, która odniesie wystarczający skutek represyjny i prewencyjny wobec obwinionego, a przy tym sprawiedliwą i uwzględniającą we właściwy sposób wszystkie okoliczności związane z wagą czynu i osobą obwinionego.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec obwinionego J. S. (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w.).